

## Ceny l.

We Lwowie  
domu Mk. 12—  
z doręczeniem do domu.  
Na prowincji z przesyłką,  
człową Mk. 19.50.

Cena pojedynczego nu-  
meru porannego  
we Lwowie  
i na prowincji:

**40 fen.**

wychodzi dwa razy dziennie

## Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego  
miejsce drobnym pismem 1 Mk.  
Nadesłana i nekrologja za  
wiersz drobnym pismem lub  
jego miejsce 3 Mk. — Ogło-  
szenia w kronice 6 Mk., za  
wiersz, po kronice 4 Mk., na  
pierwszej stronie 10 Mk. —  
Drobne ogłoszenia 30 fen. za  
wyraz.

Adres Redakcji, Administracji i Biura  
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.  
Zapłać w kasie redakcyjnej

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacji uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowo Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

## Doszczętne rozbicie sił bolszewickich na Polesiu.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego z dnia 10. bm.

W rejonie Kniażpola, na południe od Wapniarki, nasze pociągi pancerne rozpedziły oddziały nieprzyjacielskie, pracujące nad naprawą toru kolejowego na południe od rzeki Krasnej (?). Oddziały naszej jazdy obsadziły Kahornik, Olszaniec, Taraszcę i zajęły Ryszczew nad Dnieprem, zdobywając statek i trzy berlinki.

W czasie ostatnich walk na Polesiu, uwieczonych zdobyciem Rzeczyca, nieprzyjaciel stawiał wyjątkowo zacny opór na głęboko ufortyfikowanej linii obronnej i przechodząc miejscami do kilkakrotnych kontrataków. Siły bolszewickie znajdujące się między torem kolejowym Kalenkowice—Rzeczyca a Prypecią zostały doszczętnie rozbite. Dotychczas meldowana zdobycz wynosi z górą 1000 jeńców, oraz bogaty materiał techniczny i kolejowy. Z uznaniem należy podkreślić niezwykłą wytrzymałość i odwagę naszych wojsk, które wśród bezustannych walk i nader trudnych warunków terenowych, olbrzymimi marszami osiągnęły wszystkie nakazane obiekty, prześcigając się w męstwie i wytrwałości.

Na odcinku między Dnieprem a Dźwiną pomyślnie walki oddziałów wyławodowych.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego  
Kuliński, pułkownik.

### MANIFESTACJE W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT.) Z powodu zdobycia Kijowa przez wojska polskie, udekorowane domy flagami. W mieście odbywają się manifestacje patriotyczne.

### ARMJA BOLSZEWICKA NA UKRAINIE.

Na terenie Ukrainy operowały dwie armie bol-

szewickie: 12 i 14. Armja 12 miała główną swą kwaterę w Kijowie. Odcinek, zajmowany przez nią rozciągał się od Prypeci do linii kolejowej Zmierzynka—Płoskirów (włącznie). Na południe odcinek zajmowała 14. armja (kwatery główna w Baicie), mając dwie dywizje na froncie polskim a resztę wzdłuż granicy rumuńskiej do morza Czarnego.

12. armja bolszewicka była to jedna z silniejszych armji. W skład jej wchodziło 7 dywizji piechoty (licząc od północy: 47, 7, 44, 45, 1 ukraińskich strzelców siczowych, w rezerwie 58 i części 15), oraz 1 dywizję kawalerji (17). Liczebność armji wynosiła około 50 tys. ludzi. Siłę dwóch dywizji 14. armji (60 i 41) zajmujących odcinek Zmierzynka—Mohylów, określić można na 10.000 ludzi.

Żołnierz bolszewicki był zaopatrzony dobrze. Trzeba pamiętać, że po zwycięstwach nad Kołczakiem, Denikinem i na Karelskim froncie, zaopatrzenie armji bolszewickiej poprawiło się bardzo. Powiększono liczbę artylerji, sprowadzono zapasy amunicji, pojawiły się w większej ilości pociągi pancerne, samochody opancerzone i czołgi. Flotyła na Prypeci, osłaniająca prawe skrzydło 12 armji i łącząca je z lewym skrzydłem 14, została powiększona do 40 statków. Środki łączności ulepszone: każda dywizja posiadała stację radio prócz normalnej łączności telegraficznej i telefonicznej ze swym dowództwem.

### MILY TRANSPORT.

W jakim stopniu dowództwo bolszewickie straciło głowę, może świadczyć to, iż w pół godziny po zajęciu Koziatyna przez wojska polskie, zajęte na dworzec pociąg bolszewicki, przepełniony pasażerami, żydami, jadącymi do Berdyczowa. Przerażeni pasażerowie zamiast komisarzy sowieckich i krasnoarmiejców, ujrzeli na dworcu ułanów polskich.

## Z GÓRNEGO ŚLĄSKA.

### WYCIECZKA DZIENNIKARZY NIEMIECKICH.

Olsztyn. (PAT.) Ośmiu korespondentów najważniejszych pism niemieckich, należących do wszystkich partji, przyjeżdża jutro do Olsztyna dla zaznajomienia się ze stosunkami na terenach plebiscytowych. Wycieczka ma trwać 6 dni. Oficjalne przyjęcie dziennikarzy odbędzie się 12 bm. u delegata rządu niemieckiego w Olsztynie.

### ZAPOWIEDŹ STRAJKU GENERALNEGO.

Bytom. (PAT.) Wobec tego, że koalicyjny komisarz w Opolu nie dał dotąd odpowiedzi na żądania postawione przez robotników polskich na masowych wiecach 24 kwietnia, polskie organizacje robotnicze tak narodowe jak i socjalistyczne, postanowiły w dn. 6 i 7 bm. wezwać robotników do generalnego strajku, który rozpocznie się w poniedziałek 10 bm. i potrwa na razie 48 godzin. Gdyby komisja mimo to nie dała zadowalającej odpowiedzi, strajk będzie kontynuowany. Robotnicy polscy nie zulosa dłużej teroru niemieckiego. Niemcy agituja przeciw strajkowi, chcą w ten sposób przypodobać się komisji. Można się spodziewać, że Niemcy przy pomocy Sicherheitswehru zechcą niedopuszczyć do strajku. Polscy robotnicy są jednak na to przygotowani.

### TAJEMNY TRANSPORT WOJSK NIEMIECKICH NA GÓRNY ŚLĄSK.

Bytom. (PAT.) Pisma polskie donoszą, że Niemcy transportują potajemnie na G. Śląsk nowe oddziały Sicherheitswehry, przyceplając do pociągów wagony zamkniętych z ukrytymi żołnierzami i cywilnemu przebrana bojówkę niemiecką. Pociąg nr. 3281 przywiózł 4 bm. do Katowic 9 wagonów z żołnierzami, a stwierdzono również przyjeżdżenie do Bytomia i Katowic bojówki niemieckiej, która napadła na konsulat polski i zdemolowała drukarnię dwu gazet polskich. Bandy te planują napady na gazety polskie. Władze koalicyjne są o tem powiadomione.

### KOMUNIKAT KONSULATU POLSKIEGO O ZAJĘCIACH W OPOLU.

Warszawa. (PAT.) W sprawie zajęć w Opolu 2 i 3 bm. polski konsulat generalny tamtejszy wydał następujący komunikat:

Dzień 2 maja dostarczył Niemcom w Opolu jednej jeszcze okazji do wykazania ich wysokiej kultury. Podczas gdy dzień 1 maja przeszedł spokojnie i nikt z Polaków nie przeszkadzał Niemcom iść w pochodach, ci ostatni użyli gwałtu i teroru, aby Polkom uniemożliwić zebranie się na uroczysty pochód narodowy. Podczas gdy zorganizowane bandy opryszków oraz patrol Sicherheitswehry z szablą w ręku starały się niedopuszczyć do miasta napływający lud, przed gmachem konsulatu polskiego zebrał się około 4 po południu motłoch miejski jako pierwszy zwiastun całego nufścia. W konsultacie zjawili się podejrzani osobnik, który zażądał odszkodowania za rzekome zniszczenie kapelusza. Zaledwie zdołano go usunąć, rozpoczęła się awantura uliczna: tłum łobuzów i robotników rozpoczął bombardować szyby konsulatu a jeden z chłopców wdarł się na mur, aby Orła zerwać. Na balkonie pochwylił go jeden z urzędników, lecz chcąc uniknąć starcia, natychmiast wypuścił go na wolność. Pomimo to przy głośnych okrzykach tłum w obecności Reichswehry, która bezczelnie całemu zajściu się przypatrywała, udało się obrzyszkom godło polskie zerwać. Pospały się kamienie, wybito kilka szyb. Jedną osobę zraniono. Banda opryszków tłumnie wdarła się do kuchni tak że zaledwie był czas zamknąć drzwi, prowadzące do pokojów. Tłum próbował drzwi wyłamać. Pojawił się komisarz niemiecki, którego obecność powstrzymała na razie motłoch od groźnego wtargnięcia. Zostali jedynie wpuszczeni parlamentarzy, dwaj oficerowie Sicherheitswehry, jeden przedstawiciel robotników i jakiś leśnik, którzy zażądali wydania rewolwerów jakie widzieli przez okno u członków konsulatu, a także zdjęć fotograficznych, które były zrobione w konsulacie na godzinę przed samym zajściem. Aby nie dopuścić do starcia, konsul zgodził się na powyższe bezprawne żądanie i wydał rewolwer i filmy, które rzucano przez okno tłumowi. To niezadowolono opryszków, którzy domagali się wpuszczenia do konsulatu i pozwolenia prze-

szukania domu, gdzie — jak utrzymywali — jest ukryta broń. Oficerowie Sicherheitswehry poparli te żądania tłum. Wówczas komisarz angielski zaproponował konsulowi przysłanie wojsk koalicyjnych, na co ten z początku nie chciał się zgodzić, przypuszczając, że tłum da się uspokoić. Gdy jednak tłum zaczął przybierać coraz groźniejszą postawę, wówczas sprowadzono wojsko koalicyjne.

Należy zaznaczyć, że ludzie, którzy wtargnęli do konsulatu, zabrali to co im pod rękę wpadło, a mianowicie: dwie lampy elektryczne, dwa damskie kapelusze srebrny wózek z 200 markami, portmonetkę z 50 markami a nawet kawałek mydła. W związku z powyższym wypadkiem został generalny konsul tego wieczora przyjęty przez międzysojuszniczą komisję rządzącą i plebiscytową. Na wszystkich prawie drogach prowadzących do Opolu, zaszyły w ciągu 2 maja krwawe starcia pomiędzy spokojnie podążającą na pochód ludnością, a uzbrojonymi bandami niemieckimi, które nie chciały ich wpuścić do miasta. Dotąd skonstatowano kilkanaście wypadków porażenia, zaznaczyć należy, że atak na konsulat, hr. Grocholski, wysłany przez konsulat do Warszawy 6 bm. zmuszony był potajemnie o godz. 5 rano opuścić lokal konsulatu i drogą przez Górny Śląsk jechać autobusem w towarzystwie oficera francuskiego i urzędnika konsulatu. Cały konsulat od 2 maja faktycznie był internowany, gdyż przy ukazaniu się na ulicy, któregoś z jego urzędników, Niemcy urządzili natychmiast napad. Konsulat pozostaje pod ochroną wojska koalicyjnego.

## Ze Śląska Cieszyńskiego.

(Korespondencja własna).

Cieszyn, dnia 7 maja.

„Ostschesier“, organ niemieckiego komitetu plebiscytowego w Cieszynie, zastanawiając się nad rozwiązaniem kwestji Śląska Cieszyńskiego, rozważała te czyni w związku z kwestją kolei koszyckobogumińskiej. W tym samym związku sprawa cieszyńska rozważona była już w swoim czasie w Paryżu, zanim jeszcze zapadła decyzja Rady najwyższej w kierunku głosowania ludowego. Dlatego warto sprawie tej parę uwag poświęcić. Powtarzamy najpierw w streszczeniu wywody organu niemieckiego.

„Ostschesier“ stwierdza na wstępie, że program czeski co do Śląska Cieszyńskiego dlatego więcej przypada do gustu Niemcom, że domaga się on włączenia całego kraju aż po Białkę do Czech, opiera się więc na zawadzie niepodzielności kraju.

Program polski jest natomiast inny. Prasa polska mówi wprawdzie o granicy Ostrawicy, przeważnie jednak politycy polscy są znacznie skromniejsi i wypowiadają się za granicą etnograficzną z częścią śląskiego rewiru węglowego.

Co do tego stwierdzenia niemieckiego zauważyć należy, że dotychczas żaden z delegatów rządu polskiego, którzy jedyni byli i są kompetentni do oświadczenia, włączającego w tym względzie — nie zrezygnowali nigdzie i przy żadnej sposobności z uzasadnionych naszych pretensji do całego Śląska Cieszyńskiego.

„Ostschesier“, opierając się jednak na swem stwierdzeniu, konstatuje, że wobec tego aktualną jest kwestja podziału kraju, a tem samem zastanawienie się nad rolą kolei koszyckobogumińskiej wobec tego podziału.

„Myśl poprowadzenia linii granicznej na wschód od kolei koszyckobogumińskiej jest niedopomyśleniem, gdyż Polacy z łatwo zrozumiałych powodów nigdy nie zgodziliby się na nią. Wtedy bowiem nie tylko nie uzyskaliby tego, do czego dążą, ale musieliby się zrzec tego, co już obecnie posiadają.“

Wszystkie rozważania mają jeden moment wspólny. Tym jest niemożliwość uniknięcia przecięcia kolei koszyckobogumińskiej przy wytyczeniu przyszłej granicy państwowej. Moment to jest niesłychanie wagi, ale wszelkie sztuczki dyplomatyczne są bezsilne wobec niego, gdyż obejść się on nie da.

Autor artykułu zastanawia się nad możliwością przecięcia kolei i przychodzi do przekonania, że przecięcie toru kolejowego przez granicę państwową jest niemożliwym.

stwową odcina militarnie i gospodarczo Słowacy

od reszty kraju republiki czesko-słowackiej. Szczęśliwiej pod względem militarnym byłoby to strategicznym unicem, by jedyną strategiczną linią kolejową między Słowacją a krajami sudeckimi przechodziła przez obecny obszar państwowy. Niemniej pod względem gospodarczym! Błoby skneblowaniem ruchu towarowego między Słowacją a Sudekami, który zależnym byłby całkowicie od dobrej woli Polaków. Stan ten rzekłyby musiałby wywołać sprzeczanie całego życia gospodarczego republiki sudeckiej. Mógłby kto powiedzieć wprawdzie, że niebezpieczeństwo to usunęte być może przez układy handlowe międzynarodowych, zaznaczając, że są one bardzo chwalebna podstawą dla oparcia na nich życia głowe. „Ostiscuteser” jednak niema zaufania do gospodarczego.

Jakkolwiek obracać się będzie kwestja tę, dojdzie się zawsze do wyniku jednego. Jak długo kolej koszycko-bogumińska posiada znaczenie dzisiejsze, niemożliwe jest rozwiązanie żadne, które mogłoby zadowolić Polaków i Czechów. Z tego wynika, że ta dopiero z chwili, gdy kolej koszycko-bogumińska nieprzewyższona przeszkoda idąc podziemu odpada straci swe dotychczasowe znaczenie, t. zn. stworzona zostanie linja kolejowa zastępcza, która nie będzie przecinać spornego obszaru, a zoda odpowiedzieć wszelkim wymaganiom komunikacji między Słowacją a krajami sudeckimi. Wchodzi tu w grę niejednokrotnie już rozważany problem nowej linii kolejowej, która by w przedłużeniu linii ostrawsko-frydeckiej prowadziła przez czeski obszar językowy do Żyliny na Słowację.

Autor uważa jednak projekt ten za wątpliwy do przeprowadzenia ze względu na trudności techniczne przeprowadzenia kolei przez dwa pasma górskie (a koleje alpejskie — przyp. red.) a nadto ze względu, że budowa taka trwałaby kilka lat. A co byłoby przez tych kilka lat? Czy mogłaby Czecho-Słowacja godzić się na granicę państwową taką, która by ją choćby na kilka lat czyniła zależną od dobrej woli Rzeczypospolitej Polskiej?

Autor znów wyraża niewiarę w umowę międzynarodową, która by poręczała Czechom wszelkie bezpieczeństwo w tym względzie.

My patrzymy na to jednak inaczej. Umowy międzynarodowe mają dla nas znaczenie i już w tradycji polskiej leży uszanowanie i ścisłe ich przestrzeganie. Inne zresztą powołując kwestję siaskiej jest niemożliwa. Czy ostatecznie cały Śląsk po Ostrawę przypadnie Polsce, czy po ową rzekomą granicę etnograficzną, o której „Ostiscuteser” mówi, w każdym razie linja kolejowa Bogumiu—Cieszyn—Mosty musi należeć do Polski, czy i że Czesi prędzej czy później muszą zdecydować się na szukanie innego połączenia ze Słowacją, o ile nie wystarczy im połączenie, jakie już mają na Słowację. W. Z.

**Nowy Targ. (PAT.)** Czeska żandarmerja widocznie na rozkaz z góry, chcąc upozorować konieczność swoją na granicznych posterunkach, urządziła w nocy z 8 na 9 bm. fikcyjny zamach. Do siedziby swojego posterunku i posterunku straży skarbowej w Piekelnicy, rzucili sami żandarmi jakieś słabo eksplodujące materiały, których wybuch spowodował tylko potłuczenie szyb. Po tej komedji rzucili się żandarmi na ludność w śnie pogrążoną, powyciągali z łóżek dziewięciu młodych parobczaków, jednego z nich pobili do krwi, a następnie wszystkich skutych odstawili do Trzciany. Wśród ludności wywołało to niesłychane oburzenie. Prowokacja ta ma celu zamknięcie granicy i uniemożliwienie komunikacji między Polską a Orawą. W rzeczywistości też granica jest przez Czechów drugi dzień zamknięta. Aljanci wobec tych gwałtów zachowują się obojętnie.

**Cieszyn. (PAT.)** W sobotę 8. maja robotnicy czeski i żandarmi dopuścili się zwału na ośmiu rodzinach polskich. Wyrzuciono ich z mieszkań, a urządzenie domowe przewieziono samochodami do gmachu gimnazjum polskiego w Orłowej.

**Cieszyn. (PAT.)** W czasie piątkowych zaburzeń został ciężko ranny polski żandarm w Lutyni Kuczaty. Francuzi wyrwali go z rąk tłumu i przewieźli go do Orłowej. „Morawsko-slezki dennik” donosi, że żandarma tego aresztowano i odwieziono do Morawskiej Ostrawy.

## Na Słowacznia.

**Budapeszt. (PAT.)** W niedzielę przy masowym udziale Słowaków z Budapesztu i okolicy, odbyło się zgromadzenie niezależnej partji słowackiej, protestującej przeciw traktatowi pokolowemu. Przywódca partji dr. Bulisza wyraził się między innymi: My Słowacy możemy zapewnić koalicję ze położenie, stworzone przez traktat, jest bardzo drażliwe. Nie chcemy żyć wspólnie z Czechami. Także inni mówcy żądali wśród ogólnych oklasków uwolnienia Słowaków od jarzma czeskiego. W rezolucji, która wręczono misji koalicyjnej, postawiono żądanie: powszechnego głosowania co do przynależności Słowacji. Rezolucja oświadcza, że Słowacy nie uznają nigdy w sprawie ich kraju postanowień, które zostaną powzięte bez porozumienia się z nimi i wbrew woli narodu.

## Wiadomości telegraficzne.

### „TEMPS” O STANOWISKU L. GEORGE'A WOBEC POLSKI.

**Paryż. (PAT.)** Polemizując z wywodami „Manchester Guardian”, który krytykuje stanowisko L. George'a wobec ofensywy polskiej pod wodzą marszałka Piłsudskiego, „Temps” oświadcza, że opinja publiczna musi uznać, że L. George lepiej służy interesom swojego kraju, jeśli pozostawia Polskę politykę wolnej ręki. Była tylko Polska pozostała wierna mądrze zakreślonemu własnemu programowi, wówczas działalność jej będzie pracą na korzyść sprzymierzeńców, a nawet samych Rosjan. Należy to rozumieć: Jeśli „Manchester Guardian” powziął jakieś podejrzenia, to niech raczej zwróci się w kierunku militarystyki niemieckiej, niż przeciw polityce francuskiej, niech je raczej zastosuje do zamiarów bolszewickich, niż poczynań polskich.

### FINLANDJA WOBEC ROSJI

**Chystyjanja. (PAT.)** Z Londynu donoszą, że rada robotnicza stwierdziła, iż do Finlandji wysłano wielką ilość broni i amunicji z różnych krajów, co dowodzi zamiaru Finlandji wystąpienia przeciw Petersburgowi w związku z ofensywą polską.

**Chystyjanja. (PAT.)** Z Helsingforsu donoszą, że podczas dyskusji w sejmie nad sprawą pokoju z Rosją, rząd fiński odmówił udzielenia wyjaśnień co do swojego stanowiska.

### Z KONFERENCJI AMBASADORÓW.

**Poidhu. (Radio.)** Konferencja ambasadorów postanowiła udzielić delegacji tureckiej miesiąc czasu na przyjęcie warunków pokojowych, które jej będą wręczone we wtorek.

### ZJAZD W FOLKESTONE.

**Paryż. (Havas.)** „Temps” podaje, że Millerand i Marshall wyjeżdża w piątek do Folkestone, gdzie spotkają się z Georgem; powrót do Paryża nastąpi w niedzielę wieczorem.

### JAK NIEMCY WYKONUJĄ WARUNKI TRAKTATU.

**Herburg. (Havas.)** Na krajozniku Tueringen, przyznany marynarce francuskiej, stwierdzono znaczne uszkodzenia dokonane przez załogę niemiecką.

### WOJSKA NIEM. OPUSZCZA ZAGŁĘBIE RUHRY.

**Poidhu. (Radio.)** Rząd niemiecki zawiadomił generała Beleta, głównodowodzącego wojskami sojuszniczymi nad Renem, że wojska niemieckie opuszczają jutro zagłębie Ruhr.

### DEMONSTRACJA KOMUNISTYCZNA W BERLINIE

**Nauen. (PAT.)** Berlińska komunistyczna grupa Laufenberg-Hamburg urządziła w niedzielę demonstrację na rzecz sowieckiej Rosji. Po mowie Sztapskowa i niemieckich komunistów w cyrku Buscha, połączono ofensywę polską przeciw Rosji.

### CHOROBA FRANCUSKIEGO MINISTRA WOJNY.

**Paryż. (PAT.)** Ministrowi wojny Lefevre polecił lekarze udać się na kurację do Vichy.

### SYTUACJA STRAJKOWA WE FRANCJI.

**Ljon. (PAT.)** Sytuacja strajkowa we Francji poprawiła się znacznie. Na linii P. L. M. obejmują strajkujący w poniedziałek pracę. Apropozycja poprawia się również. To samo zauważyć można na innych liniach. Wobec tego stanu rzeczy, postanowiła generalna konferencja rozciągnąć strajk na inne korporacje. Jest jednak prawie pewnem, że i ta manipulacja nie odniesie pożądanego skutku.

**Tullen. (Havas.)** Pracownicy arsenału odrzucili niemal jednogłośnie projekt przyłączenia się do strajku. Część zarządu syndykatu zmuszona była wskutek tego podać się do dymisji.

### ŚWIĘTO JOANNY D'ARC.

**Orlean. (Havas.)** Uroczystość na cześć Joanny d'Arc odbyła się przy wielkim napływie ludności; w tradycyjnej procesji uczestniczył Foch, wityny entuzjastycznie przez tłumy. Uroczystość zakończyła się defiladą wojskową przed posagiem bohaterki.

### Z CYLICJI.

**Ljon. (Radio.)** Angielski minister wojny oświadczył, że sytuacja w Cylicji poprawia się. Według „Timesa” wysłano tam posiłki w sile jednej dywizji wojska francuskiego z Tracji i Konstantynopola.

### O STOSUNKI HANDLOWE Z ROSJĄ.

**Ljon. (Radio.)** Z Kopenhagi donoszą, że przybył tu prezes syberyjskich kooperatyw Masyrow, ażeby wziąć udział w rokowaniach, mających na celu nawiazanie stosunków handlowych pomiędzy Rosją a resztą świata. Oczekują przybycia do Kopenhagi delegacji najwyższej rady w tym samym celu.

### MILITARYZACJA POCZT WE WŁOSZECH.

**Wiedeń. (Stefani. Rzym.)** Urzędy pocztowe i telegraficzne zostały obsadzone przez wojska. Zarządzenie to doprowadziło do walk. Deputowani socjali-

styczni zaprotestowali przeciw temu w Izbie i energicznie, że posiedzenie musi być przerwane. Pracownicy pocztowi i telegraficzni podjęli wprawdzie pracę, lecz stosują bierny opór.

### WOJNA DOMOWA W MEKSYKU.

**Poidhu. (Radio.)** Z Ameryki nadchodzą wiadomości, że gen. Benjamin Hill zajął miasto Meksyk, a wojska Caranzy uciekają w popłochu.

**Paryż. (Radio.)** Z Nowego Jorku na podstawie wiadomości z El Pase donoszą, że rewolucjonisci o władni Meksykiem i że Caranzo ucieka w kierunku Vera Cruz.

### MIEJSCA ŚWIĘTE W PALESTYNI POD KONTROLĄ LIGI NARODÓW.

**Ljon. „Echo de Paris”** podaje, że miejsca święte w Palestynie będą pozostawać pod kontrolą Ligi Narodów.

### PODROŻ BELGIJSKIEJ PARY KRÓLEWSKIEJ.

**Ljon. (Radio.)** Z Londynu donoszą, że przybył tam z Brukseli król i królowa belgijscy. Podróż odbyli w 2 aeroplanach. W rezerwie był także trzeci aparat.

### ZJAZD WŁAŚCICIELI DROKARNI.

**Warszawa. „Gazeta Poniedziałkowa”** pisze: Przez dwa dni minione obradował w Warszawie zjazd właścicieli drukarni z Kongresówki i Małopolski. Radzono nad żywotnymi sprawami przemysłu drukarskiego w Polsce. Po referacie Hurkiewicza uchwalono powołać do życia ogólny polski związek właścicieli drukarni, litografii i introligatorni. Na zjeździe zebrano 7.240 marek na plebiscyt i 7.400 marek na Zolnierza Polskiego.

**Paryż. (Havas.)** Ambasador angielski wydał oświadczenie na cześć prezydenta republiki oraz jego małżonki. W oświadczeniu wzięło udział wielu przedstawicieli świata dyplomatycznego.

**Nauen. (PAT.)** Aż do odwołania nie wolno w Alzacji i Lotaryngii wychodzić dziennikom niemieckim.

**Nauen. (PAT.)** Dnia 15 bm. jak donosi źródło urzędowe, będzie ilość wojsk niemieckich zredukowana do 200.000.

## Czerwony Krzyż.

Każdy prawie wie, czym jest ta instytucja dla każdego społeczeństwa i jaką otoczona jest opieką w cywilizowanych państwach, gdzie miliony ludzi należą do Czerwonego Krzyża. W Ameryce nie ma prawie człowieka, który nie opłacałby drobnych wkładów na rzecz tego stowarzyszenia — dlatego też dla Amerykanów Czerwony Krzyż może tyle robić nie tylko dla swego kraju, ale także dla innych.

U nas, którzy tembardziej potrzebujemy takiego stowarzyszenia, Czerwony Krzyż nie ma jeszcze tego uznania, którego konkretnie potrzebuje. A przecież my najwięcej ponosimy ofiar wojny, walczą się jeszcze nie skończyły, kraj tonie wędzy, szerzą się choroby epidemiczne, dziesiątkujące ludność i tak już wyczerpana.

Czerwony Krzyż stojący pod kontrolą i opieką Rządu, ile tylko może działa, ale po rabunkowej gospodarce austriackiej wyczerpał swe fundusze zarobione mu urządzeniami szpitalne i środki lecznicze.

Trzeba więc na gwałt organizować się na nowo. Każdy więc powinien zapisać się na członka z wkładem rocznym 10 marek, powinno się tworzyć komitety lokalne, zbierać dary itd. I rzeczą to nasza wspólna instytucja, bez różnicy wyznań i narodowości!

Małopolski oddział Czerwonego Krzyża urządza obecnie „Tydzień Czerwonego Krzyża”: niechże więc w tym „Tygodniu” popłyną jak najliczniej datki, niech wszyscy starają się o pomoc — stwórzmy instytucję wielką i bogatą w dobrze przemyślanymi własnymi interesami.

Na austriackiej Czerwony Krzyż dawano wiele — więc też temwięcej powinno się dać na polski, który tyle ma do zdziwienia.

Wyteżmy siły, by w tym tygodniu jak najwięcej przysporzyć funduszy, niech nie będzie człowiek, instytucja, fabryki, przedsiębiorstwa, sklepów, które by uchylały się od obowiązku pomocy przy budowie tak pięknego i koniecznego w Polsce dzieła.

## Kaniów.

11 maja 1918.

Drugie dziesiąt kaniowskiej rozprawy rocznicowej. Dwa już lata mijają od chwili, kiedy żołnierz polski drugiego korpusu bohatercko wzniesł sztandar walki z Niemcami. Podstępnie otoczony przez hordy krzyżackie walki się nie ulękł, lecz w kilkudziesięciu bojach wykazał dzielność, ofiarność, poświęcenie dla Sprawy. Żołnierz nie radził, co robić w chwili, gdy wróg napada, lecz bił, bił bez litości... aż półtora tysiąca trupów wroga zaległo pola kaniowskie. Wzniosła się też i wśród stepów ukraińskich mogiła polska, dodana do tych licznych kurhanów rycerzy polskich, walczących na tej krwi polskiej ziemi i przedakiej ziemi od wieków.

**Druga już rocznica kaniewskiej rozprawy...**  
 Bez uprzedniego wypowiedzenia kroków wojennych w zwykły sobie zdradziecki sposób uderzyli Niemcy w dniu 11 maja 1918 o godz. 4-tej rano na oddziały korpusu. Wspomagała ich w zdradzieckim czynie niepogoda deszczem i śniegiem siekająca, no i chłopci ukraińscy, którzy przeprowadzali jarami i polami oddziały niemieckie na tyły naszych żołnierzy. Zastakowane w Hutorze Sałowskim i Kutelewiec ukraińskie pikiety, zewsząd otoczone po rozpaczliwej walce uległy przemocy wroga. W pierwszej chwili główny atak nieprzyjacielski uderzył na Potok, miejsce postoju 5-tej dywizji strzelców. Odcięto od razu 16 pułk strzelców i szkołę oficerską, przepadła znajdująca się przy dywizji bateria, a sztab dywizji wraz z dowódcą dostał się do niewoli. Rozpoczęła się zaciekle walczyć wrocz... W domach i ogrodach, wśród opłotków i w ciasnych miasteczkach pojedynczo i gromadkami ścierał się nasi żołnierze z przemożnym wrogiem. Bój z każdą chwilą stawał się bardziej nieubłagany i zacięty. Nikt o litość nie prosił, nie szukał pardonu. Żołnierze, ze snu porwani, na wół uhrani, jezo z karabinem w garści, torowali sobie drogę kulą i bagnetem. Szkoła oficerska, w zacieklej walce na bagnety, raz po raz wznawianej, przerywała bierzeń zdradzieckich napastników i gęsto kładąc trupa, cofała się ku Muskówce, odbijając po drodze zagarnięty sztab dywizji.

Tymczasem, bitwa wrzała już naokół. Koncentrowany atak niemiecki obiał już cały obszar kwatery korpusu. Wrzała walka na szeroko rozpiętym bierzeń od Tuliniec na północy, w Kozinie, w Stepaniach i wszędzie nabierała cech jakiejś śmiertelnej, nienawistnej zaciętości. Z Kozina kwatery tam 14 p. strzelców wycofał się rzucając twardą obronę grobli do Jemczycha. Jedynie kap. Kamski-Brandys, ze swą 4-tą kompanią, postępując w arjergardzie, został zagarnięty przez Niemców. Na żądanie złożenia broni odpowiedział rotowym ogniem... wdał się w nierówną bohaterską walkę, świadcząc o nieśmiertelnej dzielności żołnierza polskiego. W opłotkach siloczeni żołnierze murem piersi hartownych osłonił ulubionego dowódcę. Osaczony, w położeniu bez wyjścia, walczył z jakąś przedziwną, niezachwianą pogardą śmierci legli wszyscy do ostatniego, poszarpani kulami, skłuci ostrzami bagnatów, z takim zapalem hardym, iż ciemny chłop ukraiński grzebiąc nazajutrz zwłoki poległych na krzyżach mogił pomieścił krótki, charakterystyczny napis: „gerojom swojej Ojczyzny!”

Z podobnym bohaterstwem bronili 14 pułk strzelców grobli przed Jemczychą, tworzącej w ogniu karabinów maszynowych istną drogę śmierci. Wszyscy schodzili na pozycje pod Jemczychą. Wylęczone reszki 5-tej dywizji stanęły wkrótce na grobli masłowickiej, która wzięta pod ogień naszych baterji zawałona wnet została rupami napierających naprzód cesarskich żołnierzy. Słaby ogień artryleji wzniósł się po nadejściu brygady artylerji Szandry. Pułk inżynierski pod kap. Girskim zmasakrowawszy w Stepanach wdzierające się cddziły niemieckie, przybył w porządku na oznaczone miejsce. Pierwszy szwadron 68 p. ułanów w krótkiej utarczce zagarnął 100 jeńców. Por. Cieśliński, odcięty z drugim szwadronem, w brawurowej szarży przerabiał się przez bagnety niemieckie ku pozycjom korpusu.

Po ściągnięciu wszelkich oddziałów o godz. 8-mej rano stanowiska korpusu przedstawiały mniej więcej lednorty i zamknięty czworobok. Gen. Haller-Mazowiecki od pierwszej chwili znajdował się prawie na wszystkich zagrożonych miejscach, objeżdżał oddziały, wyznaczał pozycje, dawał rozkazy, spokojny i skupiony w sobie.

Z zajęciem przez korpus stanowisk pod Jemczychą atak nieprzyjacielski został powstrzymany. Ustawione w lesie baterje atakowały koncentrujące się w Masłowce i Kozinie oddziały niemieckie. Od wczesnego ranka w deszczu i śniegu, o głodzie i chłodziem walczący żołnierz walczył z takim entuzjazmem i z taką nienawiścią, iż nawet muzykanci stanęli w tyralierze. Sytuacja pomimo to pogarszała się. Korpus rozporządzał jeszcze siłą 1500 bagnatów, bez rezerwy, bez chleba.

Największy ciężar na wagę postanowienia rzuciło stanowisko i rozkaz rządu warszawskiego. Podjęcie walki napadniętemu korpusowi nakazywał honor żołnierza polskiego, który pod Kaniewem zajął sztab nowym, wspaniałym Haskiem nieśmiertelnej chwaly. — dalsza jednak walka nie dawała żadnych większych rezultatów, wobec czego dowództwo korpusu po dłuższym naradzie dla oszczędzenia przelewu krwi rozdzieliło plan kapitulacji, z tem, że każdy w miarę możliwości powinien starać się dojść do pierwszego korpusu.

Parlamentarze, wysłani do Miłorówki, uzyskali dość znośne warunki kapitulacji, która wśród szerokiego wywołania straszne wrażenie. Tragiczne sceny rozgrywały się w obłożonym obozie pod Jemczychą. Poszły w ogień sztandary palono archiwa, niszczone broń, strzelano w lesie ulubionym wierzchowcom. Dłuchy, rozpaczny smutek zaległ szeregi żołnierskie, urosły sterty z potrząskanej broni. — zamknięte zostały krótkie, ale pełne sławy dzieje II. korpusu.

Napadnięty w zdradziecki sposób i znienacka przez przeważające siły przeciwnika, rozporządzonego w dniu walki jedynastu tysiąmi bagnatów i szabel przeciw nalwężej trzem tysiącom bagnatów i szabel polskich. Wobec raczej walki, w której straciwszy 180 zabitych i rannych, przypisał wroga wielką wikażną stratę. Walcząc uratował honor żoł-

nierski, a kapitulując uległ narzuconym mu z zewnątrz warunkom bytu. Z rozpraszonych żołnierzy II. korpusu formowały się nowe oddziały na Murmanie, nad Donem, by nowych tworzyć uścicielei. Bitwa karpackiej brygady pod Rarańczą i bitwa II. korpusu pod Kaniewem — to pierwszy orężny czyn Polski z przewrotną obudą (wczesnych mocarstw centralnych — to dwie potężne podwaliny, cementowane kośćmi i krwią żołnierza polskiego na fundamencie nowej budowy frontu narodowego. Dali świadectwo, że naród mimo ciężkich warunków nie pozwoli bezkarnie krajać ziemi polskiej i że w obronie granic walczyć będzie do ostatniej kropki, zamaniestowali przed światem, że „żyje naród, co gotowy paść w obronie praw żywota, — co wprzód własną pierś zdruzgota, zanim harderj ugnie głowy...”

Dwa lata dzieła już nas od kaniewskiej rozprawy. Mogiły poległych już trawą porosły. — ci, co pozostali przy życiu na nowe potarli trudy. Dziś w drugą rocznicę myśli nasze w czci i uwielbieniu są koło jednych i drugich. Za to że stanęli w obronie honoru narodu — cześć im i wieczna chwala.

## Sprawy ruskie.

### Ukraiński narodowy związek państwowy.

Pod powyższą nazwą założony został 10 kwietnia br. w Wiedniu związek, założony przez sześć ukr. partji i organizacji. Do związku nie weszli radykali, soc. rewolucjonisci i soc. demokraci. Celem związku jest zjednoczenie wszystkich ziem ukraińskich w jedno państwo z konstytucyjno republikańskim ustrojem. Związek pragnie opierać się na własności, zapewniając ziemię bezrolnym oraz zabezpieczyć robotnikom samodzielność i wpływ na ustrój życia państwowego. W stosunku do Polski uważa związek wszelkie stosunki za niemożliwe, jak długo rząd polski prowadzi politykę imperialistyczno-zabobną (?). Deklarację rządu warszawskiego z 2 grudnia 1919 uważa związek za nieważną i nieobowiązującą (!!) dla narodu ukraińskiego.

Rządu sowieckiego w Rosji związek nie uznaje, uważa zaś, że stosunki z Rosją dadzą się ułożyć dopiero wówczas, gdy wszystkie partje w Rosji pogodzą się z faktem niezawisłości państwa ukraińskiego. Związek pragnie z rozpraszonych oddziałów ukraińskich stworzyć jedną silną armję.

### NA MARGINESIE

## Niedyskrecja.

Rozgniewał się bardzo „Dzień” na „Słowo Polskie”, że go nazwało siostrzyca „Gazety Wieczornej” i „Wieku Nowego” i prosiło to twierdzenie:

„Nieprawdą jest, że „Dzień” jest siostrzyca „Gazety Wieczornej” i „Wieku Nowego”, bo oba te piśmie same twierdzą, że są całkiem innego łoża...”

Trudno kwestjonować to wyjaśnienie, bo „Dzień” zna niewątpliwie najlepiej swoje stosunki rodzinne i można ostatecznie rozumieć, że pochodząc z prawego łoża, z ojca i matki żydowskiej, wstydił się swego „dalszego” rodzeństwa, ale nie wypadalo nawet w gniewie popańiać takiej niedyskrecji.

Fe! to meladnie...

### „POLACY! PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!”

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kraśów Zachodnich, Lwów, plac Marjański, L. 10.”

## Wiadomości bieżące.

Lwów, 11 maja.

### REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We wtorek, 11. maja, o g. 7 w. po raz pierwszy „Południca”, dramat w 3 aktach Leopolda Staffa z pp. Żmijewski, Wernicz, Kwiatkiewiczowa, Okornickim (23-letni jubileusz), Rydzewskim i Kozłowskim w rolach głównych.

We środę, 12 maja, „Opowieści Hoffmana”, opera Ottenbacera.

We czwartek, 13. maja, o g. 5 i pół po raz 6-ty „Sekretarzyk czy panna”, kom. w 5 aktach Zofji Wołnarowskiej. — O g. 7 w. „Rycerskość wieśniacza”, opera w 1 akcie Mascagniego. „Palace”, opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla.

W piątek, 14. maja, po raz 2 „Południca”, dramat w 3 aktach Leopolda Staffa.

W sobotę, 15 maja, o godz. 3 popoł. „Kupiec wenecki”, kom. w 5 akt. Williama Szekspira. — O godz. 7 wiecz. „Księżniczka czardasza”, operetka w 3 akt. E. Kalmana.

W niedzielę, 16 kwietnia, o godz. 3 popoł. „Traviata”, opera Verdiego. — O godz. 7 wiecz. po raz 3-ci „Południca”, dramat w 3 akt Leopolda Staffa.

W poniedziałek, 17 kwietnia, o godz. 7 wiecz. „Krakowiaci i górale”, komedio-opera w 3 aktach J. N. Kamińskiego, muzyka K. Kurpińskiego.

### REPERTUAR TEATRU LIT.-ART. „CZWÓRKA” (ul. Rejtana 1. 3):

Program XXI. od wtorku, 11 maja, codziennie o godz. 7.30 wiecz.

Prelog. — Gościnny występ: Runn Saofety, tenor klasyczny. — Anda Kitschmann w swoim repertuarze. — Paulina Noskowska, piosenki tryczne. — Marck Windheim w swoim repertuarze. — „W ogrodzie Jezwickim”, rewia wierszenna w 1 akcie, pióra spółki autorskiej Kł-Zb-Or z udziałem całego zespołu.

Bilety wcześniej u G. Seyfarta (Akademicka 6), a od 6-ej wiecz. przy kasie.

— Tydzień Czerwonego Krzyża. Uprasza się panie, chcące wziąć udział w Zbiórce Czerwonego Krzyża w lokalach dnia 15 maja br., by zechciały się zgłosić w piątek, w biurze przy ul. Bielowskiego 1. 6, I p., celem odbioru puszek i legitymacji.

— Posiedzenie komitetu Prelek. Żon urzędników państwowych, odbędzie się we wtorek o godz. 5 popołudniu w Dyrekcji Szwabowej (ul. Rutowskiego).

— Z teatru miejskiego. We środę w roli Olimpii w „Opowieściach Hoffmana” wystąpi po raz pierwszy p. Cła Guglewiczówna, uczennica prof. Czesława Zaręby.

— „Chuchłkiem Iwo w. kin” nazwał Ludwikowski swój teatrzyk letni i rozpoczyna w przyszłą sobotę, dnia 15 bm., przedstawienie w restauracji ogrodu Kościuszki.

— W zjeździe dziennikarzy literackich, który odbędzie się 12 i 14 bm. w Warszawie, wezmą udział ze Lwowa: imieniem Tow. Dziennikarzy Polskich prezes Bronisław Laskownicki, Karol Kucharski i Antoni Lech; imieniem Syndykatu Dziennikarzy prezes dr. Aleksander Vogel, Zygmunt Fryling i Antoni Krzywy, imieniem Kasyna i Koło lit.-art. prezes dr. Aleksander Vogel, Stanisław Rossowski i Zygmunt Fryling.

— Pismo wiecu obywatelskiego. Czytamy w „Trybunie Polskiej”: „Odnosię do sprawozdania z wiecu, zwołanego przez stronnictwa nar.dem. i dem.-chrześcijańskiej na 5 bm., umieszczonego w niektórych dziennikach lwowskich, poczuwam się do obowiązku, jako przewodniczący wiecu, stwierdzenia, że z powodu niewyczerpania dyskusji, nie postawiłem żadnych rezolucji do głosowania. Jednak po postawieniu rezolucji p. Pumuna część wiecowników, mniej niż jedna czwarta, podniosła ręce za rezolucjami. Po postawieniu rezolucji p. Roehra w myśl przemówienia p. Grabskiego, przeważną część wiecowników, więcej niż trzy czwarte, podniosła ręk wyraziła swą zgodę. Pozostał z szacunkiem Dr. Maksymilian Thuille.”

Jak wygląda wobec tego oświadczenia prawdziwości pism enkawoyowych, które miały czelność informować swych czytelników, jakoby na tym wiecu uchwalono rezolucję p. Rumuna.

— Zginął 3-letni chłopczyk, Gerio, syn Marii Szatyńskiej przy ul. Kętrzyńskiego 37. Ubrany był w czarny płaszczyk tudzież buciki i kapelus.

— Z powodu śmierci prof. dra Rudolfa Zuberera odbyło się w sobotę uroczyste posiedzenie żałobne Orona Profesorów Wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jana Kazimierza. Na tem posiedzeniu dziekan prof. G. Stanisław Zakrzewski wygłosił dłuższe przemówienie, w którym roztoczył obraz życia i prac zmarłego, podnosząc jego wybitne — uznane także za granicę — zasługi na polu naukowym jego owocną działalność uniwersytecką, jego gorącą miłość Ojczyzny. Orona profesorów wysłuchało przemówienia dziekana, stojąc, poczem uchwalilo wyrazić wdowie przez ochrą delegację swoją współczucie, uprosić prof. dra Pomera, by w czasie obrzędu pogrzebowego pożegnał zwłoki imieniem wydziału filozoficznego i złożyć zamiast kwiatów na sumnę, odpowiednią kwotę na fundusz zapomogowy polskiej młodzieży akademickiej we Lwowie.

— Wzbronienie wyjazdu na Ukrainę. Władze wojskowe zakazały pod władnymi organom wydawać przepustki na teren operacyjny południowo-wschodni, t. j. na wschód od linii frontu z dnia 20 kwietnia br. Zarządzenie to dotyczy więc nowo zdobytych terenów, a front z dnia 20 kwietnia oznacza linię Płoskirów-Kamieniec Podolski. Wyjazd na wschód od tej linii jest więc zakazany.

— i fary głodu. W ostatnich dniach zmarły we Lwowie dwie osoby wprost z głodu, jak zanotowano w spisie zmarłych, wczoraj zaś z głodu i wycieńczenia poradzi w silne omdlenie N. J., czekająca od wieczora prawie do południa na ziemniaki pod budką na ul. Jabłonowskich. Omdlała; ouciło wezwane pogotowie ratunkowe

## Cheć u nas sadzić... oliwne gaje!

Donoszą nam z Drohobycza:

Żydzi tutejsi urządzili w sobotę nabożeństwo dziękczynne z powodu rzekomego ogłoszenia państwowości palestyńskiej. Po modłach w synagodze rozwinął się pochód, który ruszył w kierunku domów żydowskiego, gdzie miał odbyć się wiec z programem obrad: „aktualność problemu palestyńskiego”. Starostwo zezwoliło na obrady w języku polskim, obrady na sali były jednogłośnie demagali się obrady w języku polskim, wczoraj wiecz. nie doszedł do skutku. Wczoraj obywateli żywego niezadowolenia i pomysłowa rozszalała się żydzi do domu. Przewodem zabrali Tannenbaum i oświadczył, że wazadzie wolno...

sebraniach mówić żydom po żydowsku, we Lwowie i w Warszawie, a tylko w mlzernym Drohobyczu starostwo czyni im przeszkody i rzucił te słowa: „myśmy nauczyli się od Polaków, którzy podczas ucisku pruskiego i rosyjskiego domagali się języka polskiego”.

Wyrazem typowej wschodniej arogancji jest porównanie powyższe. Żydzi zapominają, że my żądając języka polskiego pod zaborem pruskim i rosyjskim siedzieliśmy we własnym domu i na własnej ziemi, gdzie przecież pod żadnym względem nie dopuścimy, aby żydzi sadzili na niej oliwne gaje...

## Niemiecka dokładność.

Co czytamy w „Berliner Tagblacie” z powodu niedawnego zamknięcia granic Rzeczypospolitej. W berlińskich kołach handlowych rozeszły się wieści, według których zarządzane przez rząd polski zupełne zamknięcie granic państwa należałoby przypisać postępowi armii sowieckiej. Jak przed kilku dniami tak i dziś mówiono o przerwaniu przez bolszewików frontu polskiego pod Lwowem. Wieści te wydają się niezasadne. O ile można sądzić, wojska sowieckie muszą się narazie ograniczyć do obrony swych pozycji. Na Ukrainie miały rzekomo wybuchnąć powstania chłopskie przeciw bolszewikom. wskutek czego naczelna dowództwo bolszewickie musiałoby odwołać pewne oddziały z frontu i wysłać je na Ukrainę, aby przez to wzmocnić tamtejsze pozycje. Nawet potem wzmocnieniu położenie bolszewików na Ukrainie nie byłoby bez trudności. Gdyby istotnie przetrwał front pod Lwowem lub zajęto Lwów, prawdopodobnie oznajmiłby to komunikat urzędowy.

O czym-te Niemcy piszą? Gdzie jest jaki front pod Lwowem?

## Z muzyki.

### KONKURS NA UTWÓR KONCERTOWY SPIEWACKI.

Wydział Tow. Śpiewackiego „Echo” w Krakowie rozpisał konkurs na najlepszy utwór koncertowy śpiewacki opracowany na chór męski, a capella. — Temat i objętość utworu dowolna, tekst ma być zaczerpnięty wyłącznie z polskiej poezji. O nagrody, a to: pierwszą w kwocie 1.000 Mk., drugą 750 Mk. i trzecią 500 Mk., jakoteż dalsze w formie zaszczytnych odznaczeń, ubiegać się mogą jedynie kompozytorowie polscy — Utwory, nadesłane na konkurs, muszą być oryginalne, wa żadnym konkursie nie nagrodzone; nieogłoszone drukiem i przez żadne Towarzystwo śpiewackie dotychczas nie wykonane. — Nagrodzone lub zaszczytnie odznaczone utwory stają się własnością Towarzystwa na przeciąg dwóch lat, licząc od dnia ogłoszenia wyniku konkursu i nie mogą być w tym czasie przez autorów ogłaszane drukiem lub wykonywane przez inne Towarzystwa śpiewackie. Poza tem zastrzeżone sobie Towarzystwo prawo wykonywania nagrodzonych, odznaczonych utworów na produkcjach własnych oraz prawo ogłoszenia tych utworów drukiem w śpiewniku redagowanym przez Krakowskie „Echo”, względnie rozpisania dla swojej biblioteki, bez specjalnego zezwolenia autorów, także i po tym terminie.

Utwory, zaopatrzone w godło, do których należy dołączyć zamknięte koncerty z nazwiskiem i adresem autora, nadsyłać należy jako przesyłki polecone pod adresem: Radca Marjan Fontana, prezes „Echo”, Kraków, ul. Krupnicza 14, III p najpóźniej do dnia 1 lipca 1920 r. Utwory nienagrodzone odebrać będzie można pod tym samym adresem do końca listopada 1920 r., nedebrane w tym terminie utwory stają się własnością Towarzystwa. Skład jury ogłoszony zostanie z początkiem lipca 1920 r.

## Kronika sportowa.

Pogoń—Wisła 3 : 0 (0 : 0)

W Krakowie na boisku „Cracovii” rozegrała dn. 8 maja drużyna „Pogoń” z „Wisłą” match przyjaźni, który zakończył się wygraną „Pogoń” w stosunku 3 : 0.

Pierwsza połowa gry, z wyjątkiem początkowego sfinoguuderzenia „Pogoń” nie była emocjonalna, o bję bowiem strony nie umiały wyzyskać momentów krytycznych pod bramkami. W drugiej zaś połowie atak „Pogoń”, ładnie kombinując, coraz częściej podbiegała pod bramkę „Wisły”, a wynikiem tych wypadów były bramki strzelone przez Garbienia, Wacka Kuchara i Batscha. „Wisła” nie dotrzymuje tempa „Pogoń” i musi uleżeć. S-dziował p. Lustgarten.

Czerwi—Lechia 5 : 0 (3 : 0).

„Czerwi” nie wystąpił w zapowledzianym akcie. Gracze bowiem ich olimpijscy nie przybyli. „Lechia” zaś przedstawiała zespół bardzo słaby, stąd łatwe zwycięstwo „Czarawia”.

Zapowiedzi. W czwartek grają we Lwowie: „Pogoń” przeciw drużynie „Wojkowego klubu sportowego” z Warszawy, w Krakowie „Cracovia” przeciw „Wisła” T. K.

Selekcja tenisowa I. C. K. S. „Czerwi” odnajęła dla wyłączonego użytku swych członków dwa korty, wzniesione od Lwowskiego Tow. Łyżwiarzkiego na przeciąg r. 1920. Zamawianie biletów na dzień nastę-

pnny, jak też odnając pewnych godzin na przeciąg sezonu lub jednego miesiąca przyjmuje się w lokalu Klubu, ul. Jabłonowskich 34, parter, na prawo, od g. 6—8 wiecz. w niedzielę i święta od 11—12 przedpoł.

## Dział ekonomiczny. Zjazd Centralnego Towarz. Rzemieślniczego.

Budzące się życie gospodarcze kraju, wkrzesające warsztaty i pracownie wytwórcze, odbudowujące się przemysł musiały odnieść się dodatnio na uśpioną dotąd świadomość rzemieślników polskich, którzy mając oddawna rozwinięte uczucie narodowe, obecnie przechodzą fazę łączenia się na gruncie swych interesów zawodowych, społecznych i gospodarczych.

Na terenie b. Kongresówki istniały oddawna organizacje rzemieślnicze zawodowe, t. zw. cechy, oraz ogólne — Związki, resursy, stowarzyszenia itp. — W Małopolsce rzemieślnik miał też swoje stowarzyszenia zawodowe, oraz ogólne, łączyły one jednak element obcy z polskim i dlatego nie mogły stanowić ośrodka siły i inicjatywy polskiej. Zabór pruski oprócz cechów stworzył także czysto polskie stowarzyszenia przemysłowców, które były skupieniami rzemiosł. Różne normy prawne wytworzyły w dzielnicach różnorodność typów rzemieślnika i różnorodność organizacji. Zadaniem ustawodawstwa jest wyównanie i zbliżenie tych krańcowych nieraz odrębności, które muszą zanikać także pod wpływem ujednostajniających się coraz bardziej warunków ekonomicznych b. trzech zaborów. Czynniki państwowy nie jest jednak wystarczającym, musi zjawić się także czynnik społeczny, który mocniej zespała i lepiej odczuwa od urzędowego.

Cel taki, połączenia wszystkich organizacji rzemieślniczych, ujednostajnienia ich prac i wysiłków, wspólna obronę interesów, podniesienie kulturalne i materialne rzemieślników, postawiło sobie Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze i wytrwale dąży do realizacji. Instytucja ta powstała rok temu, w ciągu krótkiego przeciągu czasu zdołała skupić około siebie setki najprzeróżniejszych zrzeszeń, stać się ośrodkiem życia i inicjatywy, zbliżyć zawodowo, obudzić świadomość i powołać wiele nowych organizacji rzemieślniczych. Poza pracą organizacyjną C. T. Rzem. stworzyło i prowadzi „Gazetę Rzemieślniczą”, oraz Dom Handlowy, spółkę udziałową, której zadaniem jest zaopatrzenie rzemieślnika w surowiec, maszyny i narzędzia, oraz organizacja zbytu wyrobów.

Pobudzone do życia i złączono do wspólnej pracy ośrodki rzemieślnicze w Łodzi, Kaliszu, Piotrkowie, Częstochowie, Zagłębiu, Kielcach, Radomiu, Lublinie, Siedlcach, Łomży i wielu mniejszych miastach i miasteczkach. Odbyły cały szereg zjazdów w Warszawie i na prowincji. Nawiązano kontakt z Poznaniem, reprezentującym połączone organizacje rzemieślnicze b. zaboru pruskiego, starano zbliżyć się do Małopolski, oraz do Kresów Wschodnich. Wszędzie myśl łącznej pracy była przyjmowana przychylnie i znajdowała żywy oddźwięk. Obecnie pierwszy rok pracy C. T. Rzem. dobiega do końca, najtrudniejszy okres organizacyjny ma ono już za sobą, teraz pragnie ustalić ten dorobek i usystematyzować pracę.

W tym celu w dn. 30, 31 maja oraz 1 czerwca rb. odbędzie się zebranie Rady Głównej C. T. Rzem., w której zasiadają delegaci poszczególnych zrzeszeń rzemieślniczych, zajadę się sprawą Izby Rzemieślniczych, kredytowa, opałowa, surowcowa, cechów, szkolnictwa itp. itp.

Wszystkie organizacje rzemieślnicze zostały powiadomione o posiedzeniu Rady, które odbędzie się w Warszawie w Związku Rzemieślników Chrześcijan, Miodowa 12. Jeżeli zaś które mimowoli zostały pominięte, powinny zwrócić się do C. T. Rzem., Miodowa 12, o wyjaśnienie.

Zjazd rzemieślniczy zapowiada się bardzo licznie i wątpić nie należy, że da on bardzo pożądanę rezultaty nie tylko dla samej organizacji C. T. Rzem., ale i dla całego polskiego rzemiosła, którego przyszłość w dużej mierze zależy od jednolitej i solidarnej akcji. — Zjazd ten społeczeństwo powinno powitać z radością, jako objaw zdrowia i rozpoczętej planowej pracy, zmierzającej ku wzmocnieniu rzemiosła z niemi i polskiego stanu średniego.

## Szkoła przemysłu artystycznego w Bydgoszczy.

Z Dyrekcji państwowej szkoły artystycznego przemysłu drzewnego w Bydgoszczy otrzymujemy następującą odezwę:

Do społeczeństwa Polski! Na zachodnich kresach Rzeczypospolitej budzi się z siłą żywiołu twórcza praca, polskie życie i polski przemysł. Powstaje tam nowa placówka kulturalna, mająca na celu krzewienie naszej rodzimej sztuki i artystycznego przemysłu, wywarcie wpływów obcych, nam wrogich i nawiązanie do naszych wiekowych, pięknych trady-

cji. Jest nią „Muzeum artystycznego przemysłu”, które powstaje przy państwowej szkole artystycznego przemysłu w Bydgoszczy, z inicjatywy grona profesorów tejże szkoły.

Z gorącą prośbą zwracamy się do społeczeństwa wszystkich ziem polskich, o współpracę i poparcie naszych dążeń i zamiarów. Prosimy o przysyłanie okazów zabytkowych lub charakteryzujących narodową, ludową sztukę, a więc mebli, kłimów, haftów, tkanin wyrobów żelaznych, naczyń, zabawek, wyścianek lub zdjęć fotograficznych z architektury polskiej i sztuki zdobniczej z całej Polski. Specjalnie prosimy nasze Duchowienstwo o zainteresowanie się tą sprawą.

Dary lub depozyty, prosimy przysyłać na Dyrektora szkoły art. przem. w Bydgoszczy: arch. J. Mueller, ul. św. Trójcy 11.

Wszystkie gazety i pisma ziem polskich prosimy o przedruk na naczelnym miejscu.

Komitet organizacyjny.

## Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 10 maja 1920.

I. Akcje bankowe za sztukę (włącznie z kup. bież.)

	Kurs obrotowy		Kup.	Wzrost
	Wartość nom.	Ostatnia dywidenda		
Bank akc. związkowy IV i V emisji	—	—	350—	—
Bank galic. dla handlu i przemysłu	—	—	427—	—
Bank hip. gal.	—	—	360—	—
Bank hip. ziemny	—	—	339-50	—
Bank Ludowy	—	—	213-50	—
Bank przemysłowy	—	—	441—	448
Bank ziem. kred. gal.	—	—	395-50	—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

Browary lwowskie	—	—	770—	—
Tow. Chodorów	—	—	700—	—
Tow. akc. fabr. kart	—	—	420—	—
Fabryka cementu „Portland Szczałowa”	—	—	—	—
Tow. akc. „Galicja”	—	—	8400—	—
Tow. Gafota	—	—	700—	—
Tow. Górka	—	—	1540—	—
Polska nafta	—	—	980—	—
Polskie Tow. handlowe	—	—	392—	—
Tow. Przeworsk	—	—	2520—	—
Tow. Rakszawa	—	—	350—	—
Zakłady elektr. Siersza	—	—	630—	—
Tow. Zieleniewski	—	—	1505—	—
Lwowski akc. Zakład zastawniczy	—	—	322—	—
Gal. Zakł. gór. Siersza	—	—	1505—	—

III. Listy zastawne za 100 kor. (bez kup. bież.)

	placę	zadają	wzrost
Bank polski dla handlu i przem. 4 1/2%	70—	70-70	—
Banku hip. gal. 4 1/2%	71-95	72-62	—
Banku hip. gal. 4%	70-70	71-10	—
Banku hip. ziem. 4 1/2%	71-40	72-10	—
Banku kraj. gal. 4 1/2%	72-10	72-80	—
Banku kraj. gal. 4%	70-70	71-40	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2%	71-75	72-50	—
Tow. kred. ziem. 4%	69-12!	69-825	—
Banku kred. ziem. gal. 4 1/2%	70-70	71-40	—

IV. Obligat za 100 kor. (bez kup. bież.)

Komun. Banku kraj. 4 1/2%	70-35	71-05	—
Komun. Banku kraj. 4%	67-025	67-725	—
Kolei lokalnej Banku kraj. 4%	67-025	67-725	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1898, 4%	68-30	70—	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1904, 4 1/2%	66-50	67-20	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1905, 4 1/2%	66-50	67-20	—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1908 szkolna 4 1/2%	69-30	70—	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1913, 4 1/2%	69-30	70—	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1914, 4 1/2%	69-30	70—	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1890, 4%	65-10	65-80	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1900, 4%	65-10	65-80	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911, 4%	65-10	65-80	—

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb.	224—	238—	—
— po 500 „	227-50	241-50	289—
— drobne	199-50	213-50	—
Ruble dumskie (po 1000)	49—	59-50	—
— (po 250)	48-50	59-20	—
Karbowadce (po 1000)	10-50	17-50	—
Grzywny (po 500 i wyżej)	10-50	17-50	—
100 Franków francuskich	1035—	1225—	—
100 Franków szwajc.	2800—	3000—	—
1 £ Sterling	700—	770—	—
1 Dolar amerykański	192-50	206-50	178—
1 Dolar kanadyjski	150-50	164-50	155, 150
1000 marek niemieckich	374-50	388-50	—
100 marek niemieckich	364—	378—	—
Lei rumuńskie po 500	301—	315—	—
— drobne	266—	280—	—
Liry włoskie	735—	875—	—
Czeskie korony	260-50	283-50	—

VI. Dowozy.

Londyn	705—	770—	—
Paryż	1120—	1260—	—
Zurych	2340—	3220—	—
Praga	332-50	346-50	—
Wiedeń	84—	96—	—
Berlin	375-50	395-50	—
Nowy Jork	178-50	190-50	—

VII. Sata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. 6 1/2%.

Warszawa. (PAT.) Giełda warszawska z 10 bm. Obroty olbrzymie przy tendencji bardzo mocnej na początku a cokolwiek słabszej pod koniec. Ruble, marki niemieckie i akcje zostały na kursie. Ruble carskie 247, ruble dumskie 56,5, franki 12,6, dolary 190, czeki na Berlin około 80, na Paryż 2,8, na Londyn 78,5.